Laska, Fikcja

Tak bez szans
znów zobacz ile razy już
walił się świat mój
walił świat mój
więc daj nam czas
bo boli głowa stąd już nie ma wyjścia
nie znam wyjścia (ej)
ile razy jeszcze będziesz się bać
ile razy muszę popatrzyć ci w twarz
żeby zobaczyć nic (ej)
czyli poczuć to co ty

lubię fikcję to dlatego trwam w tym długi czas
są tak mi bliskie
sytuacje gdy łamiemy pakt
takie naiwne z mojej strony gdy
kłamie , mówię ze jest chill
szczerze wtedy nienawidzę sobie
chciałem tylko myśleć o kimś innym cały dzień
kradniesz moje wizje gdy tylko zapadam w sen
niech już w końcu pryśnie ten cholerny czar
bo co ja tam z ciebie mam
jakaś samobójczą misję
w której głupi trwam (ej)
głupi trwam (ej)
głupi trwam

i Tak bez szans
znów zobacz ile razy już
walił się świat mój
walił świat mój
więc daj nam czas
bo boli głowa stąd już nie ma wyjścia
nie znam wyjścia (ej)
ile razy jeszcze będziesz się bać
ile razy musze popatrzyć ci w twarz
żeby zobaczyć nic (ej)
czyli poczuć to co ty

tyle pięknych kobiet ile mogłem znać
gdyby nie ty teraz jak miałbym odbić się od dna
dalej tonę sam
widziałaś mnie na dnie bo byłem tam
czemu jeszcze jesteś obok skoro ciągle gnam
za tym co jest nierealne (e)
ta nasza rozbieżność pragnień

znowu byłem na dnie chodź byłem tu
kiedy się odbijam ty budujesz mur
tak wysoko to nie skacze (ej)
szkoda chciałem cię na zawsze (e-e-ej)